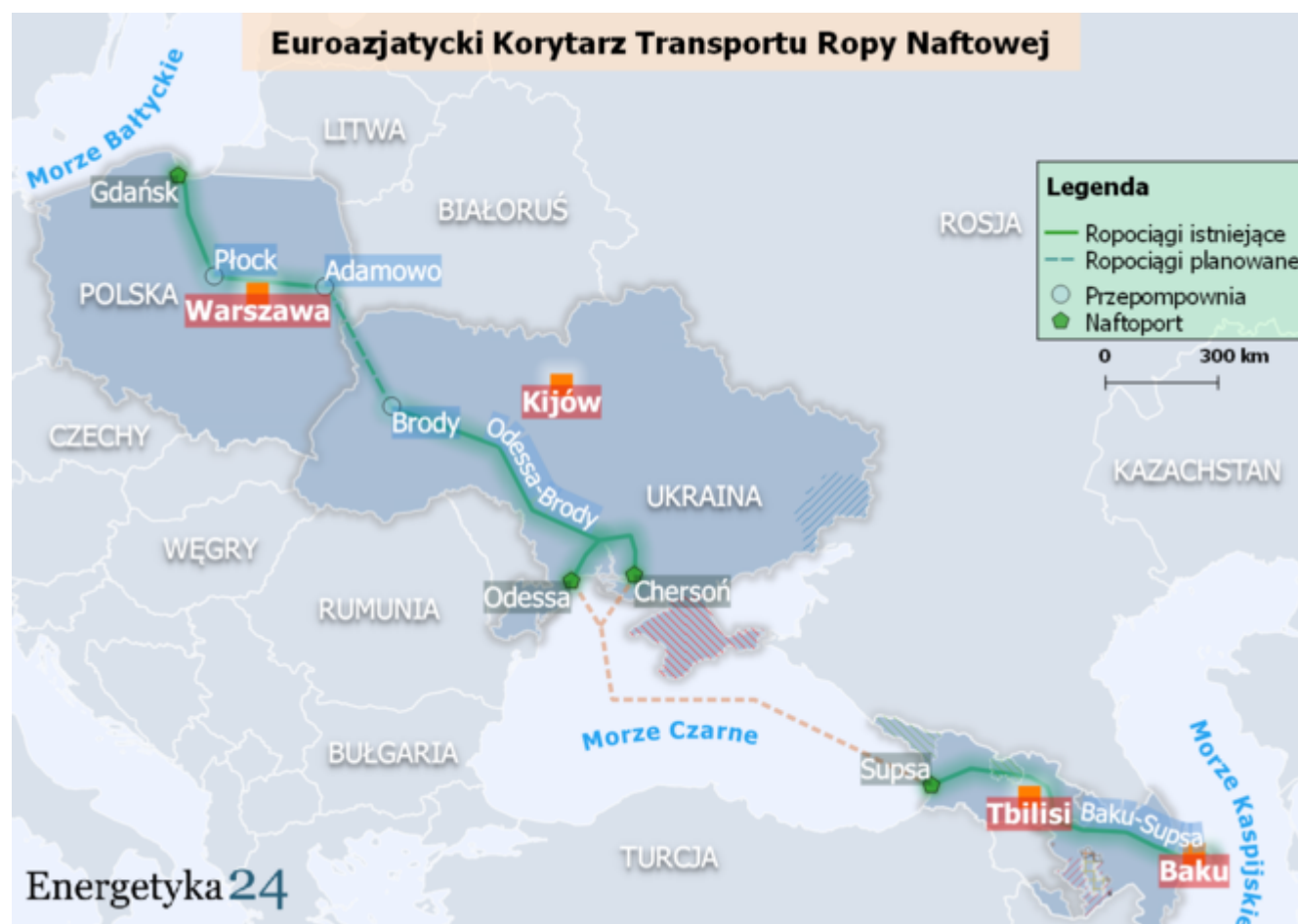


## ŹRÓDŁA ENERGETYKA24: ŁUKASZENKA NIE BLEFUJE – MOŻE SIĘGNAĆ PO „SCENARIUSZ WENEZUELSKI”

Według źródeł Energetyka24 w nadchodzących miesiącach istnieje realna szansa na uruchomienie regularnych dostaw irańskiej bądź azerskiej ropy na Białoruś. Z tej sytuacji może skorzystać także kluczowy polski koncern paliwowy.

W czerwcu br. rosyjski minister energetyki poinformował o planowanym ograniczeniu dostaw ropy na Białoruś. Był to element przedłużającego się konfliktu paliwowego na linii Moskwa-Mińsk. W tym samym miesiącu **białoruskie ministerstwo gospodarki zaktualizowało taryfy przesyłowe dla krajowych rurociągów. To właśnie wtedy określono m.in. stawkę dla odcinka Rzeczycy-Brody, który od dłuższego czasu był niewykorzystywany, a może służyć do transportu surowca pomiędzy Białorusią i Ukrainą.** Za jego pomocą oraz rurociągu Odessa-Brody kilka lat temu władze w Mińsku sprowadzały m.in. wenezuelską ropy w okresie napięć w relacjach z Rosją.

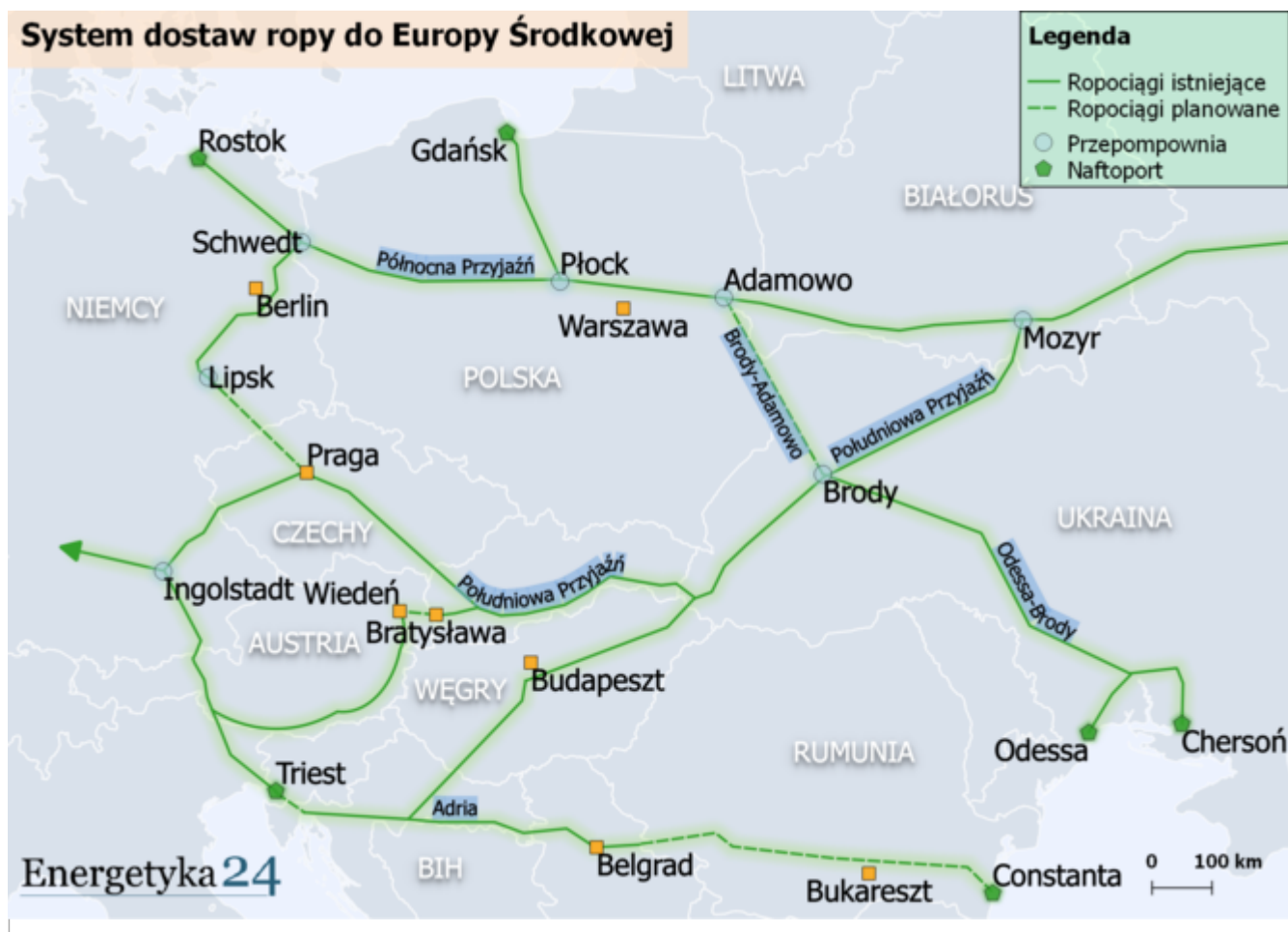


---

Ówczesne działania Mińska słusznie interpretowano jako próby nacisku na Moskwę. Już we wrześniu strony ogłosiły porozumienie, które miało uregulować sporne kwestie naftowo-paliwowe (bezcłowa ropa rosyjska dla Białorusi w zamian za dostawy paliwa do Rosji) i gazowe (cena za błękitne paliwo dostarczane przez Gazprom). Mimo zapowiedzi nie weszło ono jednak w życie. Dostawy do białoruskich rafinerii nadal pozostawały zaniżone, tymczasem ich finalna produkcja mocno przekłada się na kondycję budżetu jakim dysponuje reżim Aleksandra Łukaszenki.

Można domniemywać, że **naftowa rozgrywka toczona przez Moskwę jest spowodowana kolejnym resetem na linii Mińsk-Zachód**. Proces ten objął m.in. Polskę, której wicepremier Mateusz Morawiecki przebywał z oficjalną wizytą na Białorusi. [Poruszono podczas niej wiele kwestii energetycznych](#). Prezydent Łukaszenka nie pozostaje bierny i aktywnie reaguje na kurs obrany przez Rosję. W październiku poinformował m.in. o rozmowach z Iranem dotyczących dostaw ropy naftowej, ponadto **na Białoruś trafiła dostawa azerskiej ropy**. Chodzi o 84 tys. Ton azerskiego surowca, który został dostarczony do Odessy i przetransportowany drogą kolejową. Ruchy te większość analityków dość standardowo potraktowała jako rutynowy fragment tradycyjnych przepychanek białorusko-rosyjskich. Jednak realia rynków naftowych w Europie Środkowej bardzo dynamicznie się zmieniają czego najlepszym przykładem jest [pierwszy w historii kontrakt długoterminowy PKN Orlen i saudyjskiego Saudi Aramco](#). Te procesy nie omijają Białorusi.

**Ukraina prowadzi od kilku miesięcy aktywne rozmowy dotyczące wykorzystania ropociągu Odessa-Brody i oficjalnie przyznaje, że prowadzi rozmowy z Azerbejdżanem w tej sprawie.** Nieprzypadkowo we wrześniu [ukraińska Ukrtransnafta poinformowała](#) o „technologicznej gotowości” infrastruktury do takiej operacji i podkreśliła, że „ropociąg napełniono azerską ropą”. Gdzie miałyby trafiać kaspijski surowiec? To zależy od horyzontu czasowego, który przyjmiemy. Docelowo być może nawet do Polski jeśli powstanie połączenie Brody-Adamowo w ramach tzw. Euroazjatyckiego Korytarza Transportu Ropy Naftowej. Obecnie –jeśli zostaną przezwyciężone bariery polityczne- do Czech lub właśnie na Białoruś.



**„Tym razem Łukaszenka jest zdeterminowany i nie żartuje”** - mówią nam niezależnie od siebie dwaj wysokiej rangi menadżerowie z firm związanych z branżą paliwową, które lokują swoje interesy w regionie Europy Środkowej. „Istotne jest także to, że po raz pierwszy w historii w zespole ukraińskim pracującym nad wykorzystaniem Odessa-Brody nie ma wpływów rosyjskich - Ukraińcy są absolutnie zdeterminowani” - dodaje jedno z naszych źródeł. „Ten rurociąg napełniono azerską ropą już kilka lat temu. Dlaczego teraz to tak twardo zakomunikowano? Właśnie dlatego, że wici zostały rozpuszczone, a pierwsze konkretne rozmowy na szczeblu spółek i międzyrządowym w regionie odbyły się. Sprawa jest stopniowo komunikowana Rosjanom” - dodaje nasz rozmówca.

Tymczasem prezydent Aleksander Łukaszenka 27 listopada [poinformował](#), że niebawem nastąpi wzrost kosztów tranzytu rosyjskiej ropy przez białoruski odcinek ropociągu Przyjaźń o 20%. [28 listopada przebywał natomiast z oficjalną wizytą w Baku](#). Zapropował tam swoje pośrednictwo w konflikcie karabaskim (chodzi o spór Armenii i Azerbejdżanu o separatystyczny Górski Karabach zamieszkiwany przez Ormian) w zamian za uruchomienie dostaw ropy na Białoruś.

**„Sami obserwujemy zmianę nastawienia Azerów. Dziś jest realna szansa by zrobili coś wbrew Rosjanom”** - komentuje tę sytuację nasze źródło, które pozostaje w stałym kontakcie z przedstawicielami SOCAR (to państwowy potentat paliwowy z Azerbejdżanu). Jednak co ciekawe drugi z naszych rozmówców działający w międzynarodowej spółce paliwowej z udziałem kapitału ukraińskiego podkreśla, że jego zdaniem: „większe szanse na rynku białoruskim ma ropa irańska”. Dodaje także, że „rozmowy ukraińsko-irańskie toczą się równoległe do ukraińsko-azerskich”.